

Sylwester z Rodziną Addamsów

Podczas Sylwestra w domu rodziny Addamsów doszło do nieprzyjemnego incydentu. Bracia Gomez Addams oraz Fester Addams wdali się w kłótnię, która bardzo szybko przerodziła się w regularną walkę przy użyciu szpad i sztyletów. Powodem nieporozumienia miała być prośba Festera o wydanie mu połowy majątku, należącego do rodziny. Gdy młodszy brat odmówił mu tej „drobnej” przysługi, Fester miał wpaść w złość i zacząć grozić Gomezowi. Ponieważ nie zrobiło to wrażenia na głowie rodu, Fester sięgnął po szpadę. Bracia pojedynkowali się przez chwilę. W pewnym momencie Gomez musiał uznać przewagę brata i opuścić szpadę, na znak, że się poddaje. Mimo to Fester rzucił wówczas w niego sztyletem, który wbił się w udo Gomeza, powodując u niego rozstrój zdrowia przekraczający 7 dni. Fester ruszył w kierunku rodzinnego skarbcza, lecz finalnie nie zabrał z niego żadnych kosztowności.



Fester Addams
oskarżony

Wiele hałasu o nic! Niech pierwszy rzuci kamieniem ten, kto nigdy chociażby nie torturował członków swojej rodziny. Poza tym to ja jestem pokrzywdzonym w tej całej historii. Nie dostałem pieniędzy, które mi się należały, a brat mnie zaatakował jako pierwszy i zmusił do pojedynku na szpady (akurat za tym rodzajem białej broni nie przepadam). Gomez jest dobrym szermierzem. Wiedziałem, że nie mam szans, aby pokonać go w sposób konwencjonalny, więc rzuciłem w niego sztyletem. W przeciwnym razie by mnie poćwiartował na kawałki. Gomez nie bierze jeńców. Wiedziałem, że ten pojedynek nie toczy się tylko o pieniądze, które mi obiecał w razie wygranej, ale i o mój honor, a może nawet i życie.

Zgadza się - pieniędzy nie zabrałem. Zabrałbym, ale na drodze stanął mi lokaj Lurch, a ja uznałem, że jeden pojedynek na tę noc mi zdecydowanie wystarczy. Teraz, kiedy Debbie ze mną zerwała, myślę, że w ogóle nie potrzebuję już tych pieniędzy... Niech zostanie tak jak jest.



Eudora Addams
Matka Festera i Gomeza

Świadek
oskarżenia

Fester i Gomez to moi synowie. O ile Gomez to złote dziecko – ukończył prawo, ma piękną rodzinę i jest zabójczo przystojny, Fester jest zakałą całej rodziny! Tfu! Tak, wiem co mówię. Nie jest tajemnicą, że jesteśmy od lat skonfliktowani. Jestem jego matką, ale w pełni popierałam decyzję mojego świętej pamięci męża, który postanowił wydziedziczyć Festera. Moim zdaniem Fester jest chorym psychicznie psychopata. I choć w naszej rodzinie nie brakowało i chorych psychicznie, i psychopatów, to Fester bije ich wszystkich na głowę. Tamtego wieczora byłam w kuchni z naszym lokajem Lurchem, gdyż wiedziałam, że Gomez zaprosił Festera na Sylwestra i nie chciałam oglądać go więcej niż było to konieczne. Wiem co się stało z relacji Morticii. I w ogóle mnie to nie dziwi. Do tego ta cała historia z zaręczynami. Ta Debbie w ogóle mi się nie podobała! Uważam, że nawet kogoś takiego jak Fester szkoda dla kobiety, takiej jak ona!



Gomez Addams
pokrzywdzony

Fester to mój starszy brat. Jest nieco...nieokrzesany. Nawet jak na Addamsa. Kilka lat temu podjąłem decyzję o jego ubezwłasnowolnieniu. Przyznaję, nasze stosunki bywały napięte – Fester jest nieco nieprzewidywalny. W naszych żyłach płynie ognista, hiszpańska krew. Czasami nienawidzimy się równie mocno, jak się kochamy! Jesteśmy w końcu braćmi! Dlatego też objąłem swojego brata kuratelą i zadbałem, żeby nie zabrakło mu niczego – ani środków do życia, ani rodzinnej miłości. Nie mogłem jednak pozwolić, aby Fester zabrał połowę majątku z tak błahego powodu, jakim była chęć ożenku z panną Debbie Jellinsky. To piękna kobieta (choć nie tak piękna jak *mi querida* Morticia), ale to jeszcze nie powód, aby żądać połowy majątku, który mu się w końcu nie należał. Zasugerowałem mu, że musi się bardziej postarać, że nie może dostać ot tak wszystkiego, na co ma tylko ochotę. Nasz pojedynek był fascynujący, pomimo że przegrałem i zostałem ranny. Przebaczyłem Festerowi, gdyż dowiedziałem się później (gdy już odzyskałem przytomność, utraconą w wyniku upływu krwi), że finalnie nie zabrał żadnych kosztowności z naszego skarbcza. Powiedziałbym, że ma dobre serce, ale naprawdę nie jestem do końca pewien, czy on w ogóle ma ten organ.



Tamten Sylwester mógł być naprawdę fascynujący. Nie można sobie wyobrazić lepszego rozpoczęcia nowego roku, jak pojedynek na śmierć i życie! Krew, pot i łzy... Tym razem jednak do naszej rodzinnej sielanki wkradł się pewien niechciany cień. Jak fałszywa nuta w perfekcyjnie wykonanym marszu pogrzebowym! Fester zjawił się w naszym domu wieczorem i od progu zaczął żądać od Gomeza, aby natychmiast poszli do skarbcza rodzinnego i oddał mu połowę kosztowności, jakie się tam znajdują. Nie zachowywał się jak on. Był nienaturalnie pobudzony. To znaczy bardziej niż zazwyczaj. Mówił, że się śpieszy, bo jego narzeczona Debbie czeka na niego. Powołał się na rozmowę, którą faktycznie kiedyś odbyli z Gomezem. Wiem, bo też w niej uczestniczyłam. To była wspólna rocznica śmierci ich praprababki. Gomez powiedział mu wtedy, że choć formalnie Fester nie ma prawa do rodzinnej fortuny, to obiecuje mu, iż nigdy mu nie będzie żałował żadnych pieniędzy. I ma się czuć tak, jakby połowa majątku należała do niego.

W czasie Sylwestra Fester stawał się więc coraz bardziej i bardziej natarczywy. Prosił, groził, mówił, że zabije siebie, że zabije Gomeza. Zwykła rzecz – często składał takie obietnice bez pokrycia. W końcu Gomez uznał rozmowę za zakończoną i aby wypędzić krnąbrnego brata, wyciągnął swoją szpadę. Walczyli na śmierć i życie jak lwy. To było przerażające! Mam nadzieję, że w następnym roku spędzimy Sylwestra równie pasjonująco.



Morticia Addams
Żona Gomeza

Świadek
oskarżenia



Wednesday Addams
córka Gomeza

Świadek obrony

Fester Addams to mój wuj. Zawsze mawiał, że jestem jego ulubioną bratanicą (ku udręce Pugsley'a, który musi być zawsze *tym drugim*). Ja też, gdybym miała wybrać członka rodziny, którego zepchnięcie w przepaść sprawiłoby mi najmniej satysfakcji, wskazałabym właśnie wujka. W ogóle nie rozumiem o co tyle hałasu z tym Sylwestrem. Moim zdaniem nic wielkiego się nie stało. Nie zauważyłam absolutnie nic podejrzanego w zachowaniu mojego ojca i wujka. Szczerze mówiąc na palcach jednej ręki mogłabym policzyć sytuacje, w których nie obrzucali się wyzwiskami, ciskali w siebie nożami, czy przynajmniej się podduszali. Wydaje mi się, że powód nie miał dla nich znaczenia. Obaj czerpali z takich spotkań wzajemną satysfakcję. Myślę, że i tym razem nie chodziło o pieniądze, czy tę bezbarwną Debbie. Fakt, wujka trochę poniosło na koniec z tym sztyletem, ale jestem pewna, że ojciec w jego sytuacji zachowałby się dokładnie tak samo. To, że dał się zranić świadczy jedynie o tym, że brak mu refleksu i się starzeje. Myślę, że to go najbardziej zabolalo i stąd ta sprawa w ogóle trafiła do sądu. Żenada.



Tak, byłem obecny przy sprzeczce wujka Festera z tatą. Razem z moją siostrą Wednesday siedzieliśmy w salonie i oglądaliśmy *Bridgertonów* na Netflixie. Muszę przyznać, że do teraz mam gęsią skórę. Myślałem, że po *Barbie* nic zobaczę już nic strasniejszego. Nawet się ucieszyłem, gdy usłyszałem podniesiony głos taty, bo mogłem na chwilę zapomnieć o tych przerażających obrazach z odcinka finałowego, które do teraz mam pod powiekami. Brrr! W każdym razie usłyszałem, jak tata mówi do wujka: „*Tylko na tyle cię stać, Fester? Dostaniesz swoją część majątku tylko po moim trupie! No dalejże nicponiu! Jeżeli chcesz pieniądze, to najpierw pokonaj mnie! A może taka pokraka jak ty nie jest w stanie tego dokonać?!*”. Myślę, że wujek uznał to, jako zaproszenie do zabawy, bo nagle zaczęła mu drgać lewa powieka. Często tak sobie żartujemy w domu. Ewidentnie wujek chciał zaimponować tacie, bo takiego pojedynku nigdy nie widziałem! Wujek Fester tak się zaangażował, że aż przeoczył znaki, jakie tata mu dawał. Znaki, że się poddaje. Tata i wujek uczyli mnie kiedyś szermierki – jest taki specjalny gest, jaki się wykonuje, kiedy chce się oddać pojedynek. I tata go dawał. Kilkakrotnie. Ale wujek dalej atakował. To było super!



Pugsley Addams
Syn Gomeza

Świadek obrony